



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

Choć większość uczniów rozpoczęła już rok szkolny, studenci jeszcze przez chwilę mogą się cieszyć ostatnimi chwilami wakacji. Ci, których nie czekała egzaminacyjna „kampania wrześniowa”, mogli wziąć udział m.in. w Festiwalu Piosenki Pielgrzymkowej w Wąwolnicy. O powrocie na studia powinni również pomyśleć emeryci, dla których UMCS przygotował specjalną propozycję. Na stronie prezentującej ruchy w Kościele dziś opisujemy Opus Dei. ■

ZA TYDZIEŃ

- O nowym roku katechetycznym
- Dlaczego ludzie pielgrzymują do Matki Bożej Chełmskiej?
- Solidarność zaczęła się w Świdniku
- O tym, co przyniosła do Lublina św. Tereska

Zakończyły się uroczystości odpustowe w bazylice Ojców Dominikanów.

W bogatym programie znalazły się spotkania modlitewne, wydarzenia artystyczne, koncerty, konkursy dla dzieci. Do kościoła powrócił nowy relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego. Poprzedni został skradziony przed czternastu laty. Z okazji odpustu w piątek 9 września dominikanie z przeorem klasztoru o. Hieronimem Kaczmarkiem na czele zapoczątkowali codzienną adorację relikwii. W sobotni wieczór 10 września w bazylice odbyła się dyskusja Dwóch Ambon na temat krzyża w życiu katolików i ewangelików. Już od kilku lat spotkanie odbywa się z inicjatywy Dominikańskiej Fundacji „Ponad Granicami”. Główne uroczystości odpustowe miały miejsce w środę 13 września, a Mszy św. przewodniczył kard. Franciszek Macharski. B

Odpust u dominikanów

Relikwie wróciły na Złotą



ZDJĘCIA KATARZYNA LINK

O krzyżu – z Dwóch Ambon – dyskutowali biskup Zdzisław Tranda z Kościoła ewangelicko-reformowanego, były prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, oraz ks. prof. Andrzej Szostek MIC, były rektor KUL

PRZEKRACZAĆ GRANICE



KATARZYNA LINK

Mur runął. Straż graniczna Polski i Ukrainy przecięła zasieki z drutu kolczastego. Zaorana ziemia pasa granicznego przestała dzielić. Wierni Kościołów rzymsko- i greckokatolickiego przy dźwiękach muzyki Klezmerskiej Orkiestry Dętej przeszli na stronę ukraińską, aby modlić się razem o pojednanie. Procesja z ikoną bł. Emiliania Kowcza wyruszyła 27 sierpnia spod korczmińskiej cerkwi w stronę znajdującego się już po stronie ukraińskiej cudownego źródła, gdzie według podań ukazywała się Matka Boża. Tam hierarchowie z Polski i Ukrainy odprawili greckokatolicką liturgię i razem z wyznawcami innych wyznań modlili się o pojednanie. ■

Granica państwa między Polską a Ukrainą biegnie przez środek wsi Korczmin, oddzielając cerkiew od pozostałej części kompleksu sakralnego

Okazja do spotkania

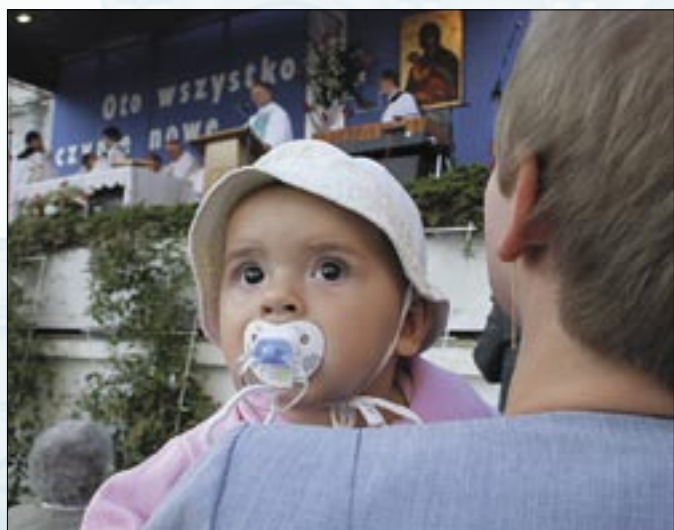


Sakrament bierzmowania

LUDWIN. Uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Częstochowskiej oraz bierzmowanie przeżywali 28 sierpnia wierni z parafii w Ludwinie. Siedemdziesiąt pięć osób z rąk

biskupa Mieczysława Ciso przyjęło sakrament bierzmowania. Od kilku miesięcy parafia w Ludwinie ma nowego proboszcza – jest nim ks. Marek Jaskółski.

Uroczystości w Chełmie



Pielgrzymowali także najmłodszy

W CHEŁMSKIEJ PARAFII MARIACKIEJ jak co roku spotkały się tysiące pątników z okazji trwającego dwa dni święta patronalnego. 7 i 8 września do sanktuarium przybyli pielgrzymi z najodleglejszych zakątków Lubelszczyzny. Najważniejszym motywem było 200-lecie powstania diecezji lubelskiej oraz nawiedzenie Ikony Jasnogórskiej. W trakcie uroczystości zaplanowano nocne czuwanie młodzieży, Pasterkę oraz Msze św. i

inne spotkania modlitewne. Tradycyjnie kapłani pobłogosławili rodziny i małe dzieci oraz poświęcili szkolne przybory uczniów. Punktem centralnym uroczystości Narodzenia NMP w sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej była Suma pontyfikalna, której przewodniczył arcybiskup Józef Życiński, a homilię wygłosił kardynał Miloslav Vlk, metropolita Pragi. Więcej informacji na temat tego spotkania w kolejnym numerze „Gościa”.

Anonimowi Żarłocy

LUBLIN. Od ponad roku działa w Lublinie przy parafii św. Mikołaja na Czwartku wspólnota Anonimowych Żarłoków. To grupa osób, które poprzez dzielenie się doświadczeniem, wzajemnym wsparciem i wiarą uwalniają się od obżarstwa, które stało się ich zniewoleniem. Problem związany z jedzeniem znany jest od dawna. Jemy nie tylko po to, żeby żyć, ale też dlatego, że sprawia nam to przyjemność.

Skutkiem takiego postępowania najczęściej jest otyłość, zaż jest przyczyną wielu chorób. Program wspólnoty opiera się na dwunastu krokach, podobnie jak program Anonimowych Alkoholików. Wspólnota AŻ nie proponuje żadnej diety ani intensywnej gimnastyki, lecz po prostu wspólne pokonywanie problemu. Spotkania odbywają się we wtorki po wieczornej Mszy świętej w parafii św. Mikołaja.

Premiera w Osterwie

JUBILEUSZ CZAS ZACZAĆ. Rzeczywiście jest co świętować, bo Teatr im. Juliusza Osterwy obchodzi niebagatelną rocznicę. W Teatrze Lubelskim kurtyna poszła pierwszy raz w górę dokładnie 6 lutego 1886 roku. Czeką nas więc jubileuszowy sezon teatralny – istna uczta dla widzów, która rozpocznie się już 24 września. Zobaczymy „Sędziów” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Anny Augustynowicz. Scenografię przygotuje Marek Braun, projekty kostiumów wyszły spod ręki Wandy Kowalskiej, zaś nad wszystkim unosić się będą nuty autorstwa Jacka Wierchowskiego. Lubelski spektakl będzie dziewiętnastą inscenizacją tego mniej znanego, lecz pełnego emocji i pasji dramatu. Znając wcześniejsze dokonania Anny Augustynowicz i jej nowatorskie podejście do klasyki dramatu, można oczekiwać premiery z niecierpliwością i nadzieją. Wyspiański jest rocznicowo związany z naszą sceną – w grudniu 1986 r. obchody jubileuszowe świętowano pamiętnym spektaklem „Wesela”. Jak będzie teraz, be-



dziecie Państwo mogli ocenić sami już pod koniec września! Przygotowaliśmy w związku z tym konkursowe pytanie, które nagrodzimy dwuosobową wejściówką na spektakl „Sędziów” – oto ono: **JAKĄ WAŻNĄ ROCZNICĄ W TYM SEZONIE TEATRALNYM BĘDZIE ŚWIĘTOWAĆ TEATR IM. JULIUSZA OSTERWY?** Odpowiedzi prosimy kierować pod numer telefonu redakcji lubelskiego GN: (081) 5346136 od 19 do 27 IX od 9 do 13.

Nowy relikwiarz u dominikanów

LUBLIN. Jak podało 9 września Radio Plus Lublin, do bazyliki Ojców Dominikanów powraca relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego. To jedno z wydarzeń, jakie składa się na tygo-

dniowe uroczystości odpustowe. Do 14 września w kościele odbywały się koncerty, dyskusje i przede wszystkim modlitwy. Zapoczątkowano codzienną adorację relikwii.

Pielgrzymka z Kawęczyna

Po drózkach z Karolem Wojtyłą



ARCHIWUM GN

Za co Ojciec Święty kochał góry? Bo są piękne. To najtrafniejsza odpowiedź na pytanie, na które odpowiedział jeden z uczestników trzydniowej wycieczki dla grupy dzieci z Kawęczyna zorganizował tamtejszy oddział Akcji Katolickiej oraz proboszcz parafii ks. Janusz Zań.

Chociaż lato powinno być odpoczynkiem od szkoły, większość młodych parafian z Kawęczyna nie ma możliwości wyjazdu ze swojej miejscowości. Dlatego od wielu lat Akcja Katolicka wraz z proboszczem ks. Januszem Zaniem stwarza im możliwość dalszych wyjazdów, zwłaszcza w okresie letnim. W tym roku kilka osób uczestniczyło w rekolacjach oazowych w Piotrawicach koło Nałęczowa. Dziewięcioosobowa grupa dzieci i młodzieży wyjechała na obóz rekreacyjny nad jeziora do Rudki Starościńskiej koło Ostrowa Lubelskiego. Dla szerszego grona dzieci zorganizowano jednodniowy wyjazd na Roztocze do sanktuariów w Krasnobrodzie i Górecku Kościelnym. Na trasie wycieczki znalazła się wędrowka po rezerwach „Szum” i „Czartowe Pole”. Nie zabrakło również czasu na kąpiel w zalewie. Największą przygodą tego lata była jednak trzydniowa, autokarowa pielgrzymka szlakiem Jana Pawła II. Trasa wiodła przez Łagiewniki, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowi-

ce i Zakopane. Niektórzy po raz pierwszy mogli modlić się w Świątyni Miłosierdzia Bożego i przy relikwii św. Faustyny. W Kalwarii Zebrzydowskiej chodzili tymi samymi drózkami, po których wędrował kiedyś Karol Wojtyła. Wśród kapliczek każdy mógł spędzić trochę czasu sam na sam z Bogiem. W Wadowicach nie mogło zabraknąć kremówek. Wieczorem nieco zmęczonych młodych pielgrzymów powitało Zakopane, gdzie grupa spędziła 2 dni. Tutaj polskiego papieża przypominała szczególnie świątynia Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach – wotum za ocalenie jego życia podczas zamachu. Wszyscy nie mogli się doczekać wyjścia w góry. Niezwykłym przeżyciem było wejście w labirynty Jaskini Mroźnej, a także podążanie przepięknym szlakiem wzdłuż Potoku Kościelnego. Inną atrakcją okazał się przejazd wyciągiem na Gubałówkę, a wieczorem spacer po Krupówkach. Ostatni dzień w górach to wędrowka w Wysokie Tątry, nad Morskie Oko, do Doliny Pięciu Stawów Polskich, nad wodospad Sikława, do Doliny Roztoki, nad Wodogrzmoty Mickiewicza i na Łysą Polanę. Wszystkim, bez większych przeszkód, udało się przemierzyć ten dość trudny szlak, bo od lat świetnie go znają: ks. Janusz Zań i geograf Piotr Skiba – prezes POAK w Kawęczynie.

Oprac. BP

Młodzież z Kawęczyna ze swoim proboszczem ks. Januszem

Wystawa „Lubelski lipiec 1944–1989”

Tu wszystko się zaczęło

To właśnie Lubelszczyzna poruszyła cały łańcuch wydarzeń – lipiec’44, lipiec’80 – które potem zmieniły bieg polskiej historii. W 25. rocznicę powstania „Solidarności”, czyli 31 sierpnia, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego zorganizowano okolicznościową wystawę.

Dzięki niej chcieliśmy oddać hołd bohaterom tamtych czasów, jak i paromilionowej rzeszy bezimiennych bohaterów – mówiła kustosz wystawy Elżbieta Kurpińska. Wystawa ma także walor edukacyjno-wychowawczy. – Ekspozycja ma przybliżyć młodym ludziom czasy, w których żyli ich

dziadkowie i rodzice, którzy być może brali w tych wydarzeniach mniej lub bardziej aktywny udział, ale i pokazać wartości, bez których nie byłoby współczesnej Polski – wyjaśniała. Szczególny nacisk położono na prezentację wydarzeń, jakie się rozegrały na Lubelszczyźnie w lipcu 1980 r., a które nie są jakoś specjalnie eksponowane. A przecież tutaj robotnicy po raz pierwszy zbuntowali się i zmusili stronę rządową do ustępstw, czyniąc to bez rozlewu krwi. Dopiero potem był Gdańsk. Ta wystawa między innymi o tym przypomina.

Ekspozycja składa się ze zbiorów, jakie biblioteka gromadzi od 60 lat. Taka wystawa stanowi doskonałą okazję do ich zaprezentowania. Pokazano je w 20 gablotach i antyrach, w których zamieszczono ponad 700 rozmaitych eksponatów. – Dominują książki, których jest ponad 130 – opracowania poszczególnych

wydarzeń, biografie albo autobiografie – niestety, wśród nich ciągle mało jest książek opisujących wydarzenia, które rozegrały się na Lubelszczyźnie. Oprócz tego jest ponad 170 fotografii, 42 egzemplarze pocztówek. Największy zbiór stanowią dokumenty życia społecznego – jak np. ulotki, plakaty, czasopisma drugiego obiegu itp. – których jest około 300 egzemplarzy – wylicza pani Kurpińska. Zbiory przeznaczone są zarówno do oglądania, jak i czytania. Wystawa prezentuje stanowiska obydwu stron: rządowej i opozycyjnej. Na wystawie pojawiło się wiele osób, które oglądając eksponaty, przypominały sobie tamte wydarzenia, żywo przy tym reagując

na widok niektórych z eksponatów. Dla Danuty Bieniaszkiewicz jest to wystawa szczególnie, bo pamięta wszystkie eksponowane wydarzenia, a zwłaszcza nastanie w Lublinie Polskiego Ludowej. Pamięta tamte chwile, nastroje, jakie tamtych wydarzeń towarzyszyły. – Każdy eksponat jest dla mnie ważny. Każda kartka, każdy druk, bo tak bardzo mi wszystko przypomina. Warto było przyjść – mówi.

MG

Tę wystawę warto zobaczyć



ZDJEŃCA MARUSZ SIEK

Mur runął. Straż graniczna Polski i Ukrainy przecięła zasieki z drutu kolczastego. Zaorana ziemia pasa granicznego przestała dzielić. Wierni Kościołów rzymsko- i grekokatolickiego przy dźwiękach muzyki Klezmerskiej Orkiestry Dętej przeszli na stronę ukraińską, aby modlić się razem o pojednanie.

tekst i zdjęcia
KATARZYNA LINK

Przekracza



Procesja z ikoną bł. Emilian Kowcza wyruszyła 27 sierpnia spod korczmińskiej cerkwi w stronę znajdującego się tuż za granicą cudownego źródła, gdzie według podań ukazywała się Matka Boża. Tam hierarchowie z Polski i Ukrainy odprawili grekokatolicką liturgię. Do lat 50. zarówno świątynia z ikoną Bogurodzicy z XVII w., jak i cudowne miejsce przy źródle, znajdowały się w granicach administracyjnych Korczmina. Po II wojnie światowej przez wioskę wytyczono granicę trybem dyktatu. Towarzyszyły temu rzezie, podpalenia i wysiedlenia. Wspomnienia tych tragedii są jeszcze ciągle żywe po obu stronach linii granicznej.

Chlebem i solą

W sobotni poranek w Korczminie zostało otworzone jednodniowe przejście graniczne. Po krótkiej wymianie pozdrowień między władzami samorządowymi państwa z Polski przekroczyli granicę. Witani chlebem i solą przez mieszkańców okolicznych wiosek, mijali miejsce, które jeszcze wczoraj oplatał drut kolczasty. Na swoich ramionach przynieśli ikonę z wizerunkiem bł. Emilian Kowcza. Ten grekokatolicki proboszcz z Przemysłu k. Lwowa był orędownikiem pokojowego współistnienia Polaków, Ukraińców i

Żydów. „Przekraczał granice kultur i religii, granice tworzone w sercach ludzi. Pokazał nam, jak traktować to, co dzieli, aby żyć w zgodzie” – mówił ks. Stefan Batruch, proboszcz parafii grekokatolickiej w Lublinie, główny organizator uroczystości transgranicznych. Emilian Kowcz stawał w obronie uciśnionych, niezależnie od ich wiary i narodowości. Sprzeciwiał się pacyfikacji Galicji Wschodniej przez armię polską, ale również wywożeniu Polaków na Sybir. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich pomagał Ży-

Ikona z wizerunkiem bł. Emilian Kowcza, patrona pojednania, przenoszona przez okolicznościowe przejście graniczne w Korczminie

dom, wielu udzielił sakramentu chrztu.

To nie przypadek

Korczmin. Wieś położona we wschodniej Polsce, 40 km od Tomaszowa. Przed wojną mieszkało tu ponad tysiąc osób. Dziś najwyżej dwieście. Jednak to właśnie nie ta niewielka wioska z roku na rok staje się coraz poważniejszym centrum pojednania Polaków i Ukraińców. „Korczmin wybraliśmy nieprzypadkowo – mówi ks. Batruch. – Od wieków jest to wieś graniczna. Przechodził tu kordon halicki, wołyń-



ci transgraniczne w Korczminie

ać granice



nięte chwastami do ramion, niestety. Ponoć nie oplaca się ich uprawiać. Na parkingu samochody, autobusy, ale najwięcej wozów konnych. Kilkadziesiąt metrów od cudownego źródła można było kupić kwas chlebowy, piwo, wódkę, papierosy, słodycze. „Za Wasze zdrowie. Za pojednanie. Za przyszłość” – Polacy i Ukraińcy wznosili toasty, rozmawiali o tym, jak się żyje, śpiewali, wspominali. Wielu z nich przyjechało z daleka, z miejscowości, do których zostali przesiedleni w czasie Akcji „Wisła”. – „To była moja wioska – mówi ze wzruszeniem pani Janina. – Tak bardzo chciałam pomodlić się jeszcze w cerkwi”.

Szukając mostów

Uroczystości na granicy poprzedziło Międzynarodowe Seminarium Naukowe pt. „Problem małej tożsamości na pograniczu”. Jego celem było pokazanie Polakom i Ukraińcom, że granica nie musi dzielić. Zastanawiano się nad specyfiką terenów pogranicza, ale i ich bogactwem. Monika, doktorantka z zakładu etyki i estetyki UMCS, jest tu pierwszy raz. Przyjechała na seminarium naukowe z referatem. Truman jest w Korczminie trzeci raz. Urodził się na południu Ukrainy, ale w Lublinie pisze pracę doktorską z historii w Kolegium Polsko-Ukraińskim. „Przymusili Korczmin kochać, to i Kocham – śmieje się. – Tu mi jakoś tak dobrze”. Młodzież z terenów przygranicznych przyjeżdża,

aby poznać nawzajem kulturę swoich narodów, tradycje i w ten sposób przybliżyć się do siebie. W Korczminie planowane jest utworzenie Transgranicznego Centrum Dialogu – miejsca spotkań lokalnej społeczności z obu stron granicy oraz młodzieży z Europy Środkowo-Wschodniej. Być może zostanie utworzone turystyczne przejście graniczne i szlak rowerowy.

Dla schodzących się z obu stron pielgrzymów młodzież z czterech krajów (Polski, Ukrainy, Mołdawii i Słowacji) przygotowała happening pt. „Otwarta granica”. „To jest symboliczny spektakl. Dzieli nas trudna historia, ale ludzie bardzo pragną spotkania. Ostatecznie czarne kręgi zła zostają pokonane przez dobro” – wyjaśnia przesłanie Natalia Książek, jedna z aktorek. Aneta jest przekonana, że warto było poświęcić czas na ćwiczenia: „Nie było łatwo, bo Ukraińcy trochę inaczej pojmują demokrację...” – na twarzach aktorów pojawiają się zakłopotane uśmiechy. „Ale wszystko skończyło się prawdziwym pojednaniem!” – zapewnia Natalia. Historii i bólu wymazać się nie da, ale nadzieja w kolejnych pokoleniach, które będą szukać nowych dróg porozumienia, będą budować mosty, zamiast stawiać mury dzielące żyjących obok siebie ludzi.

Po liturgii koncertowały zespoły folklorystyczne, był jarmark lokalnych wyrobów i potraw, a wieczorem młodzież bawiła się przy ognisku.



PIĘKNO W DREWNIĘ ZAMKNIĘTE

W Korczminie znajduje się najstarsza drewniana świątynia na Lubelszczyźnie – cerkiew Objawienia Pańskiego, datowana na 1658 rok. Prezentuje ona interesujące rozwiązanie konstrukcyjne budowli orientowanej, zrębowej stojącej na drewnianych pniach. Interesująca jest również dlatęgo, że została zachowana w miejscu pierwotnego usytuowania. Stanowi dzięki temu oryginalny, ciekawy element krajobrazu. Zbudowana jest z drewna sosnowego, wzmocniona zewnątrz i wewnątrz lisicami. Trójdzielnia, przekryta kopułą na ośmiobocznym tamburze z pozorną latarnią. Wewnątrz znajdują się pozostałości słabo widocznych siedemnasto- i osiemnastowiecznych malowideł, liczne napisy i daty. Jako jeden z najcenniejszych obiektów sztuki cerkiewnej, o rzadko spotykanych proporcjach, ma ona ogromne znaczenie dla historii architektury. Z Korczmina pochodzi słynna w całej okolicy cudowna Ikona Matki Bożej z przełomu XVI i XVII w., namalowana w typie Hodegetrii, czyli w tym samym, co Pani z Jasnej Góry.

ski, ruski, polski, rosyjski, austriacki, ukraiński. To nie jest zwyczajna granica. To miejsce jest szczególnie naznaczone zbrodniczą i dramatyczną przeszłością. Poprzez wspólne spotkania na pasie granicznym chcemy przełamywać nieufność i wspólnie budować atmosferę braterstwa”. Dlatego też z lekkim zdumieniem Polacy spoglądali na kombatantów w mundurach UPA, powiewających ukraińską flagą. – Pojednania trzeba się uczyć. Jeszcze długa droga... – wzdychał pan Henryk.

Po stronie ukraińskiej rozciągają się wspaniałe ziemie. Poros-

**Fragm
przedstawienia
„Otwarta
granica”**

Fragment przedstawienia „Otwarta granica”



XII Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej za nami

Pół dnia i całą noc

To miało być spotkanie popielgrzymkowe, ale w tym roku tylko połowa obecnych na XII Festiwalu Piosenki Pielgrzymkowej wędrowała na Jasną Górę. Pozostali to ich przyjaciele i znajomi poznani w czasie wielu akcji wakacyjnych, którzy w ostatnią sobotę sierpnia przyjechali do Wąwolnicy, żeby choć na chwilę doświadczyć atmosfery wspólnego wędrowania.

Dla organizatora festiwalu, ks. Mirka Ładniaka, to wydarzenie jest drugą odsłoną rekolekcji w drodze. „W pierwszym etapie idziemy do Matki Bożej, a w Wąwolnicy kontynuujemy to, co się działo na szlaku, może tylko w nieco innej formule, taneczno-modlitewnej” – śmieje się. Na pielgrzymce nie ma możliwości, żeby być ze sobą tak długo. Grupy najczęściej mijają się gdzieś w drodze, a wspólne są jedynie Msze św. Na festiwalu ta ponad 3-tysięczna grupa w końcu może się spotkać. Jeśli doliczyć ich przyjaciół, osoby, które wzięły udział w tegorocznych Światowych Dniach Młodzieży, ta liczba wzrasta do ponad 5 tys. A zatem to wydarzenie liczebnie przerosło pielgrzymkę, a Wąwolnica stała się miejscem, które skupia nie tylko jasnogórskich pątników. Przyjeżdżają tu przedstawiciele wielu grup i wspólnot działających w Kościele, od KSM-owiczów, do członków Ruchu Światło–Życie czy Odnowy w Duchu Świętym.

Jak co roku Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej rozpoczął się od przeglądu zespołów. Przy jednych utworach można było tańczyć, inne były refleksyjne. „Słuchając poszczególnych grup, bardzo łatwo było ocenić, na ile ludzie się zgrali i jaki klimat panował w drodze na Jasną Górę” – opowiada ks. Mirek. W tym roku zaprezentowało się 9 grup. Liczyło się przede wszystkim wykonanie oraz oddanie pielgrzymkowej atmosfery. Pierwsze miejsce jury jednogłośnie przyznało grupie

„Nie ma lepszego od Jana Pawła II... Mamy nowego Benedykta XVI” – te słowa na zmianę słycać było w czasie drogi na Jasną Górę oraz na wąwolnickich błoniach



ZDJEŃCA LUKASZ KUZIOŁA

numer 10. Drugie ex aequo zdobyły kapucyńska 3 i chełmska 17. Na trzecim znalazła się 15 z Łęcznej. Przyznano też trzy wyróżnienia dla grup: 8, 11 i 14. Jury zauważyło również tzw. ekipę przerywnikową z gwiazdą Boulim na czele. Najlepsi otrzymali dyplomy i nagrody książkowe.

Po powrocie z Mszy św. w Kębule, na wąwolnickiej scenie wystąpił znany z zeszłego roku hip-hopowy zespół Full Power Spirit. „To młodzież ustala program tego spotkania – mówi ks. Mirek. – Staram się ich słuchać i wprowadzać w życie pomysły, z którymi do mnie przychodzą. Bardzo się cieszę, że już od 5 lat towarzyszy nam biskup Mieczysław Cisło, który zawsze chętnie przyjmuje zaproszenie do przewodniczenia Pasterce w Kębule, chociaż już następnego dnia od rana musi wracać do swoich obowiązków. Nieocenioną pomoc ofiarują nam

Kiedy na błoniach trwała zabawa, wiele osób w tym samym czasie korzystało z sakramentu pokuty w bazylice

również duszpasterze wąwolnicy oraz inni kapłani, których coraz więcej przyjeżdża tu ze swoimi grupami” – wspominał ks. Mirek. Największym zaskoczeniem była dla niego reakcja 5-tysięcznego tłumu na cytowane ze sceny fragmenty przesłania Benedykta XVI. „Przez kilkanaście minut młodzież wykrzykiwała imię nowego papieża. Czegóż podobnego nie widzieliśmy chyba nawet w Kolonii” – mówi. Tydzień po powrocie z tego międzynarodowego spotkania, w czasie Apelu, który przygotowali jego uczestnicy, 5 tys. młodzieży zebranej na wąwolnickich błoniach otrzymało zadania do wykonania, które symbolizowały poszczególne elementy logo XX ŚDM. Trudno w kilku słowach opisać atmosferę na festiwalu, ale jedno jest pewne, w Wąwolnicy można było doświadczyć wielkiej radości i nadziei, która „zaraża” innych, wspólnoty i wiary w młody Kościół. **BP**

Zdobywcy II miejsca – grupa 3



Szkoła dla dorosłych

Naucz się rodziny

Okazuje się, że wrzesień to nie tylko dobra pora dla producentów artykułów papierniczych i czas wzmożonej aktywności najmłodszych, przygotowujących się do nowych obowiązków szkolnych. Do szkoły wracają również dorośli. Oto propozycje dla tych, którzy w tym roku, może razem ze swoimi dziećmi, a nawet wnukami, chcą znowu powiedzieć: „Witaj, szkoło!”.

Międzywydziałowe Podyplomowe Studium Rodziny przy KUL – 2 lata

To propozycja dla nauczycieli, wychowawców, personelu psychologiczno-pedagogicznego i medycznego, która od kilku lat przygotowuje ich do pracy z dziećmi, młodzieżą i rodzinami z zakresu problematyki seksualnej i rodzinnej. Zajęcia studium mają charakter wykładów, konwersatoriów, ćwiczeń oraz warsztatów i seminariów (razem 400 godzin). Ich treść i zakres są zgodne z wymaganiami MENiS dla „Wychowania do życia w rodzinie” i są poszerzone w zakresie umiejętności wychowawczych oraz profilaktyki aktualnych problemów dzieci i młodzieży. Studium oferuje treningi umiejętności psychopedagogicznych – kontakt interpersonalny, rozwiązywanie konfliktów; kurs metod naturalnego planowania rodziny oraz warsztaty z autorami programów i podręczników nt. wychowania prorodzinnego oraz innych programów wychowawczych i profilaktycznych. Zajęcia są prowadzone przez najlepszych specjalistów poszczególnych dziedzin. Studia trwają 4 semestry (2 lata), a spotkania odbywają się raz w miesiącu (piątek po południu, sobota). Warunkiem przyjęcia jest złożenie dokumentów do 16 września w Uni-

wersyteckim Centrum Studiów Podyplomowych i Doskonalenia Zawodowego KUL, Collegium Jana Pawła II, pokój C-1035, Al. Raławickie 14; 20-950 Lublin; tel. (0 81) 445-39-96, fax. 445-39-97; e-mail: centrumsp@kul.lublin.pl lub pocztą na podany adres. Rekrutacja do Studium odbywa się również elektronicznie na stronie <http://rekrut.kul.lublin.pl/info.html>. Opłata za semestr wynosi ok. 750 zł. opłata wpisowa – 70 zł. Pracownicy oświaty mogą starać się o częściową refundację kosztów dokształcania za pośrednictwem swoich placówek. Szczegółowe informacje dostępne są w Sekretariacie Studium Rodziny, (pokój C-813), tel. (081) 445-42-01; studium.rodziny@kul.lublin.pl.

Archidiecezjalne Studium Życia Rodzinnego w Lublinie ul. Podwale 15 – 2 lata

Na zajęcia zaprasza również Archidiecezjalne Studium Życia Rodzinnego. Program, który proponuje, jest interdyscyplinarny i obejmuje następujące grupy zagadnień: Socjologiczne uwarunkowania rodziny, Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńsko-rodzinnego, Biomedyczne i seksualologiczne zagadnienia małżeństwa, Naturalne planowanie rodziny, Wychowanie dziecka, Prawne aspekty małżeństwa i rodziny, Rodzina w świetle pedagogiki, Biblia o małżeństwie i rodzinie, Teologiczne i moralne aspekty małżeństwa i rodziny, Organizacja pracy duszpasterstwa rodzin w parafii, Metody aktywizujące, Praktyki poradnictwa rodzinnego. Wykłady i ćwiczenia prowadzą pracownicy naukowici KUL. Od przyszłych studentów oczekuje się, że będą mieć od 18 do 35 lat, co najmniej wykształcenie średnie (matura), choć pożądanym jest wykształcenie wyższe. Nauka w Studium trwa 2 lata i jest skierowana szczególnie



KATARZYNA LINK

do nauczycieli, katechetów, pielęgniarek, lekarzy i rodziców. Zajęcia odbywają się raz w miesiącu od października do czerwca (w trzecią niedzielę miesiąca i poprzedzającą sobotę). W razie potrzeby można skorzystać z noclegu w domu rekolekcyjnym. Zgłoszenia przyjmuje i udziela dokładnych informacji nt. przyjęć Archidiecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin w Lublinie, ul. Podwale 15, tel. 532-65-25, czynny: poniedziałek w godz. 10.00–14.00, środa w godz. 14.00–17.00. Zapisy przyjmowane są od maja do 15 października br. w miarę wolnych miejsc.

Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku

To propozycja dla osób starszych, które jeszcze lepiej chcą zadbać o swoje zdrowie i sprawność. Jak zapewniają twórcy uniwersytetu, nauka jest okazją do nawiązania nowych kontaktów koleżeńskich oraz pomaga przy przygotowywaniu własnych ini-

Na emeryturze można połączyć radość towarzyszenia wnukom z rozwijaniem swoich zainteresowań

cjatyw. Zajęcia odbywają się w małych grupach, a pierwszy rok przygotowuje do świadomego wyboru zajęć w latach następnych. Są to m. in. wykłady, seminaria (wiedza o kulturze, psychologiczno-medyczne, przyrodnicze), ćwiczenia i zajęcia integracyjno-informacyjne (3 obowiązkowe plus jedno do wyboru). Studenci mogą również uczestniczyć w zajęciach „Bliżej współczesności”, których celem jest przybliżenie seniorom możliwości technicznych, orientacja w zakresie prawa, a nawet samoobrony. Uniwersytet może się pochwalić już 20-letnim doświadczeniem, które pokazuje, że istnieje potrzeba wzmocnienia u osób starszych postawy wymagań wobec samych siebie oraz pomoc w zorganizowaniu działań na rzecz innych. Liczba miejsc na I roku studiów jest ograniczona. Zapisy trwają do 30 września codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. 10.00–13.00 w budynku Politologii UMCS, pl. Litewski 3, sala 114, tel. 532 42 78, w.142. Oprac. BP

PANORAMA PARAFII

Opus Dei w Lublinie

Świętość? Każdy sposób jest dobry!

Czasami nazywają ich „kościelną mafią”, „Ośmiornicą Pana Boga”, tajnym stowarzyszeniem osób bliskich Watykanowi, które de facto miałyby wpływać na działalność Kościoła (i nie tylko) w świecie. Wokół Dzieła – jak je nazywają opusowcy, narosło mnóstwo mitów. Czym jest, jak powstało i jakie ma założenia Opus Dei – opowiedział nam w skrócie Artur Soboń, jeden z uczestników Dzieła.

Założyciel Opus Dei, święty ks. Josemaria Escriva de Balaguer, mając dwadzieścia sześć lat i – jak sam twierdził – nic więcej poza łaską Bożą oraz dobrym humorem, 2 października 1928 roku podczas rekolekcji odczytał, czego Bóg od niego oczekuje. Dostrzegł, że pomysł jawi mu się „nie jako dzieło ludzkie, lecz nadprzyrodzone, w którym od samego początku dosłownie spełniło się wszystko to, co jest konieczne, aby nazwane zostało bez przechwałki Dziełem Bożym” (łac. Opus Dei). Miało to być stowarzyszenie osób, które pragną realizować swoje powołanie do świętości poprzez jak najlepsze wypełnianie swoich codziennych obowiązków. Najlepszą formułą dla Dzieła okazała się tzw. prałatura personalna, swego rodzaju diecezja bez terytorium, jednak z własnym biskupem. Obecnie prałatem Dzieła jest Javier Echevarria. Wierni Prałatury podlegają również biskupowi lokalnemu.



Św. Josemaria Escriva de Balaguer – twórca Opus Dei

Zwyczajne życie? Święte życie!

Duchowość „opusową” można nazwać świętością w codzienności. Podczas homilii kanonizacyjnej św. Josemarii, 6 października 2002 r., w obecności pół miliona wiernych z 84 krajów, Ojciec Święty Jan Paweł II mówił: „Św. Josemaria został wybrany przez Boga, by ogłosić powszechne powołanie do świętości. Wskazuje na codzienne życie, zwyczajne czynności, jako na drogę do świętości. Był świętym zwyczajności. Był rzeczywistym przekonany, że dla żyjących wiarą wszystko jest możliwością spotkania Boga, skłania do modlitwy. Patrząc w ten sposób, odkrywamy nieoczekiwaną wielkość życia codziennego. Świętość leży naprawdą w zasięgu wszystkich”. Aby osiągnąć świętość, nie potrzeba rzeczy niezwykłych, wystarczą drobne wyrzeczenia i umartwienia, codzienna modlitwa, Eucharystia, lektura duchowa i formacja intelektualna. To praca, która nie zwraca uwagi, którą niełatwo wyrazić w statystykach, lecz która rodzi owoce świętości w tysiącach dusz dążących za Chrystusem w milczeniu, ale skutecznie, pośród codziennych zadań zawodowych.

Wierni Opus Dei

Do Opus Dei należy około 80000 osób na całym świecie. Numerariuszami nazywani są ci, którzy oddali się do całkowitej dyspozycyjności Dzieła. Żyją zwykle w ośrodkach Dzieła, aby zajmować się formacją innych wiernych, członków Prałatury oraz kierować działalnością apostolską. Supernumerariusze to wierni świeccy, żyjący w swoim środowisku, najczęściej w małżeństwie, którzy uczestniczą w apostolstwie Opus Dei w takim zakresie, na jaki pozwalają im obowiązki zawodowe i rodzinne. Są też współpracownicy – to ci, którzy korzystają z duchowości Dzieła i wspierają jego działalność modlitwą, darami, pracą. We wszystkich ośrodkach Dzieła są też księża Prałatury, a w diecezjach całego świata są księża, którzy w całkowitej łączności z biskupem miejsca pracują dla swoich parafii oraz dla Dzieła.

Zasadniczą cechą wiernych Opus Dei jest to, że nie wyróżniają się swoim zachowaniem czy wyglądem od innych chrześcijan. Starają się zachowywać naturalnie, ubierać się stosownie do swojej pozycji społecznej, żyć według normalnego rozkładu dnia.

Opus Dei w Lublinie

Do naszego miasta Dzieło zawitało siedem lat temu. Pierwsze spotkania organizował Hubert Wołłowicz, zapraszając do Lublina księży Prałatury, organizując kręgi, podczas których przekazywano zasady duchowości Opus Dei. Dzisiaj Hubert związany jest ze środowiskiem krakowskim, ale czas od pojawienia się po raz pierwszy Dzieła w Lublinie został dobrze wykorzystany. Kilkaset osób uczestniczyło przynajmniej raz w dniu skupienia, kilkadziesiąt uczestniczy w spotkaniach regularnie. Są współpracownicy i supernumerariusze. Z Dziełem związał się też ksiądz Wojciech Pęcherzewski. Modlitwa oparta na duchowości Opus Dei gromadzi wiele osób w każdy drugi poniedziałek miesiąca o godz. 17.00 w kościele św. Wojciecha na Podwalu. Zainteresowani tą drogą powołania apostolskiego mogą na nie przyjść i w pełni – z sakramentem pokuty i Mszą świętą – uczestniczyć. Telefon kontaktowy lubelskiego Opus Dei: 697 770 350. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.opusdei.pl. Do duchowości, historii i bieżących wydarzeń z życia Opus Dei będziemy jeszcze wracali na naszych łamach.

Oprac. ELIASZ

NIKT NIE RODZI SIĘ ŚWIĘTYM

Nie traćcie sprzed oczu faktu, że nikt nie rodzi się świętym. Świętość wykuwa się w ustawicznym współdziałaniu łaski Bożej i ludzkiej odpowiedzi na nią. Wszystko, co się rozwija (...), jest najpierw małe. Dopiero stopniowo, dzięki ciągłemu przyjmowaniu pokarmu, rośnie stale i staje się wielkie. Dlatego powiadam ci, że jeżeli pragniesz postępować jak konsekwentny chrześcijanin – a wiem, że tego pragniesz, jakkolwiek wielekroć ciężko ci przychodzi przewartościować lub dźwigać to biedne ciało – musisz przywiązywać wielką uwagę do rzeczy najmniejszych, gdyż świętość, której Pan nasz wymaga od ciebie, osiąga się przez wykonywanie – z miłością do Boga – pracy i codziennych obowiązków, które zazwyczaj składają się z rzeczy małych.

(św. Josemaria Escriva de Balaguer – „Przyjaciele Boga”, 7,1)